

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJA OSTRZEGA TURYSTÓW PRZED GANGAMI NARKOTYKOWYMI

Data publikacji 03.01.2010

Tuż po Nowym Roku wielu Polaków wyjedzie za granicę na wypoczynek - policja apeluje, by nie przewozili żadnych paczek na prośbę nieznajomych i aby zabezpieczali swoje bagaże, coraz częściej bowiem przestępcy wykorzystują turystów do nieświadomego przemytu narkotyków. Tylko w 2008 r. w więzieniach na całym świecie - właśnie za przemyt środków odurzających - przebywało ok. 400 Polaków.

"Pamiętajmy, że nawet nieświadome, niezamierzone przewożenie przez granicę narkotyków jest przestępstwem i podlega ściganiu według prawa obowiązującego w danym państwie. W niektórych krajach kary są niezwykle surowe, włącznie z karą śmierci" - podkreślił w rozmowie z PAP rzecznik komendanta głównego policji Mariusz Sokołowski.

Jak dodał, tragicznym przykładem na to jest Brytyjczyk, który w wtorek został stracony w Chinach za przemyt 4 kg heroiny.

Według policji, w ostatnich latach coraz częściej gangi wykorzystują do przerzutów turystów. Scenariusze ich działania są różne. Czasami podstawiają kogoś, kto wzbudza zaufanie i np. prosi podróżnego o przewiezenie paczki "z lekami". Bywa też, że podrzucają narkotyki do niepilnowanego bagażu lub nawet zamieniają walizki w trakcie kontroli.

Dlatego policjanci apelują, by podchodzić do obcych osób z ograniczonym zaufaniem i nie zgadzać się na przewożenie żadnych paczek czy przesyłek. "Zgłaszajmy służbom granicznym, jeśli ktoś poprosi nas o taką +przysługę+. Zabezpieczajmy też swój bagaż i pilnujmy go, aby nie było do niego łatwego dostępu" - dodał Sokołowski.

Jak zaznaczył rzecznik, najczęściej jednak przestępcy werbują kurierów. "Zazwyczaj są to osoby młode, w trudnej sytuacji materialnej, oczekujące szybkiego zysku lub takie, które chcą skorzystać z możliwości zwiedzenia najdalszych zakątków świata" - podkreślił.

Dodał, że często nie zdają sobie one sprawy z konsekwencji swojego czynu i liczą na to, że "im się uda". "Wysyłani są np. do krajów Ameryki Południowej lub państw azjatyckich. Po zatrzymaniu, trafiają na wiele lat do więzień" - dodał.(PAP)

pru/ malk/ jbr/
(źródło: PAP)